

Taniec - nie rozumieć, lecz odczuwać

Magdalena Sasin: Gdyby miał pan polecić tylko jedno, najciekawsze przedstawienie tegorocznych Łódzkich Spotkań Baletowych, które by to było?

Jacek Przybyłowicz: Jako lokalny patriota zapraszam przede wszystkim na spektakl Teatru Wielkiego w Łodzi pt. „Supernova” – w tym roku mamy okazję po raz pierwszy zobaczyć realizację Sharon Eyal, światowej klasy choreografki, przygotowaną z naszym zespołem baletowym. Polscy tancerze będą wykonywać jej spektakl „Bedroom Folk”, stworzony pierwotnie dla Holenderskiego Teatru Tańca, który zresztą gościł na Spotkaniach kilkanaście lat temu. Ta niezwykła artystka jest topową reprezentantką kobiecej choreografii, obok Sashy Waltz, której spektakl „Romeo i Julia” miał premierę w poprzedniej edycji Spotkań i wciąż jest w naszym repertuarze. „Bedroom Folk” to pierwsza część dyptyku, w którego części drugiej pokażemy „Echos” do mojej choreografii. Całość nosi tytuł „Supernova”. Supernova to słowo klucz do zrozumienia czasów, w których żyjemy. Oznacza śmierć gwiazdy lub jej radykalną transformację w coś zupełnie nowego. Często mam wrażenie, że świat, w którym się budzę, jest zupełnie inny niż ten, w którym parę godzin wcześniej zasypiałem. Tego tematu chcemy dotknąć.

Jaką funkcję pełni obecnie balet? Czy komentuje i objaśnia rzeczywistość, czy raczej daje możliwość oderwania się od niej?

Staramy się, aby taniec w symboliczny sposób komentował rzeczywistość, pozwalał na przeżycie i wzruszenie. Odwołujemy się do wrażliwości widza i chcemy go motywować do indywidualnego sposobu interpretacji tego, co dzieje się na scenie. Bo każdy ma swoją własną, niepowtarzalną wrażliwość.

Całą rozmowę Magdaleny SASIN z Jackiem PRZYBYŁOWICZEM można przeczytać w marcowym numerze „Kalejdoskopu” 3/2026.